Polski węgiel pobił konkurentów angielskich. W maju r. b. w Rydze odbył się przetarg na dostawę dla kolei łotewskich 50,000 ton węgla. W przetargu uczestniczyło szereg firm polskich, niemieckich, angielskich i innych. Najbardziej licytowały się w obniżaniu cen firmy angielskie, które pragnęły za wszelką cenę zdobyć dla swego towaru rynek łotewski. W wyniku przetargu kolej łotewska przyjęła ofertę polskich kopalń śląskich, bijąc konkurentów angielskich. Sukces ten zapowiada rozwój eksportu węgla polskiego na rynku łotewskim.

Grady spadły w niektórych okolicach Polski, wywołując silne obniżenie temperatury.

W okolicach Lwowa ulewa uczyniła wielkie szkody.

Z za kordonu.

Ełk. Nowe zniemczenie nazw miejscowości polskich. Miejscowość Wierzeyken (Wierciejki) przechrzczono na Gregerswalde, a miejscowość Jessiorken (Jeziorko) przechrzczono na Preussenburg.

Wielka burza. Podczas Zielonych Świąt przeszła nad Dolnym Śląskiem olbrzymia burza z ulewnemi deszczami, które wywołały wylew rzeki Nisy i „Katzbachu". Na przedmieściach Wrocławia ulice były zalane wodą. Wały nadbrzeżne w wielu miejscach zostały przerwane. W Rychbachu (Reichenbach) woda zalała piwnice i parter hotelu „Kaiserhof". Również zalała woda maszyny w fabrykach. W Wałbrzychu (Weidenburg) powódź zmyła całkowicie chodniki na ulicach. Ruch kolejowy doznał wskutek wylewu poważnych zaburzeń. Na linji Wittersbach—Waldenburg—Koenigsfeld ruch kolejowy wstrzymano ponieważ zachodzi obawa, że nasypy kolejowe mogą się osunąć. Podobne wiadomości o klęsce powodzi nadchodzą z północnych granic Czechosłowacji.

Ze świata.

Polski lot przez Atlantyk. Lotnicy polscy, majorowie Idzikowski i Kubala, powrócili drogą powietrzną na lotnisko Villacublay, po wykonaniu w okolicach Istres nad Morzem Śródziemnem 32-godzinnego lotu, który dał rezultaty zadawalniające, nie wykazawszy żadnych wad płatowca, ani w szczególności silnika. Zainteresowane fabryki przystąpiły do szczegółowego zrewidowania silnika i płatowca. Na zasadzie spostrzeżeń, poczynionych w czasie dotychczasowych próbnych lotów, jest przewidziane dobudowanie dodatkowych zbiorników benzyny, poczem lotnicy przystąpią do ponownych próbnych lotów. Przygotowania te zajmą jeszcze kilka tygodni. Lotnicy polscy zamierzają dokonać lotu do Ameryki.

Fatalny stan zasiewów na Ukrainie. Wychodzący w Charkowie „Komunist" donosi o fatalnym stanie zasiewów na Ukrainie południowej. W okręgu odeskim mrozy zniszczyły 80 procent oziminy. W okręgu mikołajewskim i marjopolskim wskutek szuszy przepadły oziminy całkowicie. Włościanie zaczęli je zaorywać, lecz z powodu braku nasion nie można było obsiać pól na nowo. Należy dodać, że zamożniejsi włościanie prowadzą silną agitację za zmniejszeniem zasiewów, aby otrzymać tyle zboża, ile sami go potrzebują i aby nic nie dawać miastom. Władze sowieckie są bardzo zaniepokojone tymi faktami, a pisma rządowe przewidują, że nastąpi ostre przesilenie gospodarcze.

Poradnik gospodarski.

Uprawiajmy bobik na paszę treściwą.

W gospodarstwie o wybitnym kierunku hodowlanym zużywamy dużo pasz treściwych — otrąb, ziarna zbóż, czy też śróty z owsa, jęczmienia, grochu, bobiku i t. p. Trzeba mieć na uwadze, że w małych gospodarstwach hodowla jest tak rozwinięta, że trudno na małej przestrzeni ziemi ornej wytworzyć tyle ziarna ile potrzebujemy. I tutaj właśnie musimy się zwrócić do szukania takich roślin, które odznaczają się wysoką wydajnością plonów. W latach ostatnich dużo się mówi o wczesnej odmianie kukurydzy, która u nas dojrzewa. Nie jest ona jednak rozpowszechniona i trudno jej narazie nabyć. Mamy jednak inną roślinę, która również daje wysoki zbiór — a jest nią bobik, który w odpowiednim stanowisku daje do 16 metrów ziarna o wysokiej wartości pokarmowej, obfitego w białko, jak każda roślina motylkowa. Bobik wymaga dużo wilgoci do wzrostu i dlatego na ziemiach suchych uprawiać go nie można. Najlepiej udaje się na ziemi, gdzie sadzimy kapustę. Bobik nie znosi stanowiska po innych motylkowcach. Gdy orzemy na wiosnę, możemy ziarno rozsiać i płytko je przyorać. Najlepiej siać bobik w rzędy i do czasu zakwitnięcia międzyrzędzie okopywać i niszczyć chwasty. Najwyższy plon możemy uzyskać na świeżym oborniku. Oczywiście, by ziemia była mniej wilgotna — trzeba już w jesieni orkę wykonać by nie tracić przez wiosenną orkę wilgoci. Często stosujemy przy siewie bobiku mieszankę — bobik, groch i jakąś później dojrzewającą odmianę owsa. Mieszanka taka daje zwykle bardzo dobre rezultaty i po wymłóceniu mamy gotową mieszaninę na śrótę, można też łatwo każde ziarno rozsortować na wialni czy na młynku. Bobik na wsi uprawiany prawie nie bywa, chociaż większa jego odmiana t. zw. bobik jadalny wszędzie jest znany i gospodynie gotują jeszcze niedojrzałe ziarno na jarzynę. Dobrze więc będzie, jeśli każdy gospodarz choć na małym kawałku roli zapoczątkuje uprawę tej rośliny i jeśli wyniki będą dobre — możemy uprawę stopniowo rozwijać i przysparzać sobie dochodów przez wyprodukowanie i zużycie w gospodarstwie własnem jaknajwiększej ilości pasz treściwych z ziarna tej i podobnych roślin.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

P. Bełuzie w Chmielówce. Należy czekać, aż będzie urzędowo ogłoszona kasa, która wspomnianą pożyczkę udzieli, prawdopodobnie będzie to powiatowa Kasa Oszczędności. Ogłoszenie spodziewane jest niebawem. Tymczasem powinien Pan wywołać hipotekę. Dopóki takowej nie będzie, żadna kasa pożyczki nie udzieli.

P. Ledermanowi w Józefinie. Księgarnia W. Mietkego, Warszawa, Wspólna 10, może Panu przesłać za zaliczeniem, „Kazania" Brastbergera (gotykiem), cena 25 zł., albo „Kazania" ks. Raschkego (łacińskiemi czcionkami), w cenie 15 zł.—Przesłane 19 zł. na rachunek Gazety i kalendarzy otrzymaliśmy. Dziękujemy.

Wesoły kącik.

Dobre określenie.

— Tatusiu, jak odróżnić dobrego kupca od przeciętnego?

— Dobrym kupcem nazwiemy, naprzykład, takiego, który sprzeda całkowicie ubranie klientowi, zgłaszającemu się po guzik.

Klin klinem.

— Panie portjer, a czy w waszym hotelu niema pcheł?

— Wykluczone! Żeby się pokazała jakaś pchła, toby ją zaraz pluskwy zjadły!

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 31 maja za dolar 8,89 zł.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 31-go maja za 100 kilo: Żyto 53,50, pszenica 59,50, jęczmień browarny 53,00, jęczmień na kaszę 49,00, owies jednolity 50,00, otręby żytnie 34,50, otręby pszenne 33,00, mąka pszenna warszawska, lubelska i kresowa 92,00, mąka żytnia 65-procentowa 74,00 zł.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr.. co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Boja 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia „Współczesna" Warszawa, Szpitalna 10.

POCZTA Kraków   Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 7.   Warszawa-Działdowo, dnia 26 lutego 1928 r.   Nr. 8.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

„Lud wysławiał ich głośno".

Dzieje Apost. 5, 13.

Ciekawem jest porównanie tego ustępu z poprzedzającym: „Z innych żaden nie śmiał się do nich przyłączyć". Stąd wynika, że ludzie zachowywali dwojakie stanowisko wobec Kościoła: jedni bojaźliwie się trzymali z daleka, drudzy odczuwali silny pociąg ku niemu. Zapewne pierwsi woleli grzech od posłuszeństwa wobec Boga, gdy zaś drudzy kochali i uwielbiali cnotę. Nasze społeczności chrześcijańskie, zarówno jak pojedyńczy ich członkowie, powinni dziś jeszcze wywierać podobny wpływ na świecie; im bardziej starać się będziemy o świętobliwość, unikając grzechu, tembardziej odstręczać będziemy tych, którzy się lubują w złem; uczucie zbawiennej bojaźni wobec nas oświeci ich o stanie ich duszy. Im bardziej zaś będziemy obfitować w uczucie miłości, tem więcej przyciągniemy łaknących i spragnionych sprawiedliwości, którzy postanowili spełnić wolę Bożą. Ten dobór potrzebny jest zarówno Kościołowi, chcącemu rozwijać się bez przeszkody, jako i dla ludów, ktore trzeba pozyskać dla sprawy Chrystusowej.

Aleksander Brueckner.

Z powodu 50-lecia pracy naukowej liczne pisma polskie poświęciły sędziwemu uczonemu całe szpalty.

Oto czytamy między innemi w „Zwiastunie Ewangelicznym", co następuje:

„Uczony niezrównanej pracowitości i rozległej wiedzy, który na stanowisku profesora uniwersytetu berlińskiego doczekał się rzadkiego jubileuszu 50-letniej pracy dla nauki polskiej, Aleksander Brueckner, gdzien jest ze wszech miar, abyśmy i my złożyli hołd jego olbrzymiej pracy. Śród uczonych całego świata mało jest takich, którzy wiedzieliby tak, jak Brueckner, czem dla Polski był ewangelicyzm, jaki bogaty zapoczątkował ruch umysłowy i jakie nieoszacowane owoce ruch ten przyniósł. Jeszcze nie tak dawno przecie podejmowano usiłowania, aby z Reja, ojca piśmiennictwa polskiego i gorliwego ewangelika uczynić przykładnego katolika i odebrać ewangelicyzmowi tytuł do chwały za zapoczątkowanie literatury polskiej. Wiemy, że najgorliwsi działacze katoliccy, jak naprzykład kardynał Hozjusz, gniewali się na Orzechowskiego i Uchańskiego, iż ci pisywali po polsku, a nie po łacinie, czyli po katolicku. Wszystkie te próby zaciemniania rzeczywistości rozwiała nauka, a w mierze niemałej ogromna wiedza specjalna Aleksandra Bruecknera.

Znakomity ten uczony urodził się dn. 9 stycznia 1856 r. w Tarnowie (w Małopolsce), liczy więc 72-gi rok życia. Wcześnie zaczął pracować naukowo, skoro może spoglądać wstecz na 50 lat wyjątkowo owocnej pracy. Dla uczczenia jego wyjątkowych zasług liczne grono wybitnych uczonych polskich wy-
i
dało Księgę Pamiątkową, która doborem prac i nazwisk mówi jasno i wyraźnie, kim jest Brueckner w nauce polskiej. Dedykacja tej wspaniałej księgi brzmi: „W czci i hołdzie Aleksandrowi Bruecknerowi za niestrudzoną pracę i niezrównane zasługi na polu historji języka, literatury i kultury polskiej w 70 tą rocznicę urodzin składają przyjaciele, koledzy, uczniowie, wielbiciele". Dodajmy, że niektórzy uczniowie Bruecknera sami zarobili już na miano i stanowisko wybitnych przedstawicieli wiedzy polskiej.

Jak rozległą jest ta wyjątkowo wielka praca uczonego, dokonana w przeciągu pół wieku, widać choćby z tego, że spis jego dzieł zajmuje pełnych 100 stronic (od 685 do 784), wliczając w to głosy literatury polskiej i ukraińskiej o Bruecknerze. Szerokiej publiczności znana jest przedewszystkiem historja literatury polskiej Bruecknera, dzieło dwutomowe, opracowane gruntownie i wydane w roku 1921 w wydaniu z kolei trzeciem. W Niemczech wydał obszerne prace o literaturze polskiej i rosyjskiej w opracowaniu umiejętnem, specjalnie przystosowanem do potrzeb czytelnika niemieckiego. Jego dzieła o różnowierstwie polskiem, o Reju, niezliczone artykuły i rozprawy, dotyczące bezpośrednio Reformacji w Polsce, czynią nam tego uczonego osobliwie bliskim. Praca naukowa Bruecknera polega przedewszystkiem na tem, że w ciągu dziesięcioleci swojej pracy profesorskiej wychował całe zastępy uczonych polskich i niemieckich, zapoznając ich z językiem i kulturą polską. Przy ocenie pracy naukowej o wielkości wysiłku i znaczeniu dorobku nie zawsze mówi grubość tomu. Czasem mała broszurka, licząca kilkanaście kartek, jest owocem paroletnich poszukiwań i dochodzeń.

Na specjalne podkreślenie zasługuje gotowość, jaką okazał sędziwy uczony, gdy zaproszony został do współpracy przy wydawaniu kwartalnika „Reformacja w Polsce." Czoło pierwszego numeru tego wydawnictwa zdobi jego nazwisko, a zeszyty z jego pracami należą do najcenniejszych.

Oceniając reformację polską, powiada Brueckner: „Reformacja XVI-go wieku, jak się zdarzało między latami 1550—1560, miała Polskę pochłonąć zupełnie. Siłę i gwałtowność nowego ruchu tłumaczył straszny zanik życia religijnego w stanie, powołanym do jego strzeżenia. Zemściło się teraz, że biskupi byli świeckimi dostojnikami, panami rady, jak wojewodowie i kasztelanowie i nawet przed nimi zasiadali w radzie. Hierarchja, Łascy, Krzyccy, Łatalscy i Górkowie, Gamratowie i Dzierzgowscy, w rzeczach wiary zobojętniała doszczętnie i nie jej to zasługa, że reformacja późno porwała Polskę..."

Przytaczamy te wyjątki, aby zachęcić ewangelików do czytania dzieł tego znakomitego uczonego. Nie można uczcić wielkiego uczonego słowem hołdu, gdy się nie zna jego dzieła i gdy się z tego dzieła nie czerpie mądrości życia. Kto bogaty, a kocha książki, niech się zainteresuje i wspaniałą księgę pamiątkową nabędzie, a znajdzie w niej istną kopalnię ma-

terjału, mogącego zainteresować nietylko specjalistę, ale każdego inteligentnego człowieka.

Znakomitemu badaczowi kultury polskiej, mężowi wielkiej nauki, który odkopał wielkie przestrzenie zapomnianej polskiej reformacji, hołd, wdzięczność i cześć!"

Ceny zboża u nas i zagranicą.

Niezwykłe w ubiegłym roku urodzaje zbóż w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanadzie spowodowały obniżenie cen zboża na rynkach światowych. Znawcy życia gospodarczego przypuszczają, że to nie pozostanie bez wpływu — pomimo zakazu przywozu zboża — na nasze ceny krajowe. Spodziewają się obniżenia ceny zboża na wiosnę. W każdym razie zdaje się uchodzić za pewne, że wywóz zboża z Polski zagranicę nie będzie się opłacał, gdyż na rynkach światowych sprzedaje się lepsze jakościowo zboże po cenach trochę tylko wyższych, niż nasze, lub nawet niższych. Oto kilka danych dla informacji czytelników:

Za kwintal (100 kilo) pszenicy płacono w dolarach w czasie od: 5 do 10 grudnia 1927 r. Warszawa 5.75, Poznań 5.32, Berlin 5.66, Rumunja 5.40, Czechy 6.83, Anglja 5.76, Chicago 4.92, Paryż 6.13; od 26 do 31 grudnia 1927 r. Warszawa 5.74, Poznań 5.23, Berlin 5.61, Rumunja 5.40, Czechy 6.86, Anglja 5.66, Chicago 4.73, Paryż 6.11.

Z powyższych danych wynika, że: po pierwsze: ceny pszenicy w Warszawie pod koniec grudnia były wyższe, niż w Berlinie, Rumunji, Anglji i Ameryce (gdzie są nawet znacznie niższe). Natomiast pszenica poznańska były tańsza, niż w innych krajach, z wyjątkiem Ameryki; po drugie: z wyjątkiem Czech i Rumunji, we wszystkich krajach trwa powolna, lecz stała obniżka cen pszenicy; po trzecie: pszenica amerykańska jest już o tyle tańsza od europejskiej, że opłaci się ją przywozić do Europy i sprzedawać — zwłaszcza we Francji i Niemczech — po cenach niższych od europejskich.

Podobnie się ma rzecz z żytem. Za kwintal żyta płacono w dolarach w czasie od: 5 do 10 grudnia 1927 r. Warszawa 4.42, Poznań 4.42, Berlin 5.69, Rumunja 4.67, Czechy 6.99, Chicago 4.41. Paryż 5.12; od 26 do 31 grudnia 1927 r. Warszawa 4.54, Poznań 4.42, Berlin 5.67, Rumunja 4.67, Czechy 6.87, Chicago 4.35, Paryż 5.07.

Obniżka cen nastąpiła w Niemczech (nieznaczna), w Czechosłowacji, we Francji i w Ameryce. Dodać trzeba, że w niektórych państwach (naprzykład w Czechosłowacji) wysokie ceny zboża utrzymują się głównie dzięki cłom ochronnym, uniemożliwiającym przywóz zboża zagranicznego.

Z powyższych danych wynika, że ceny zboża wykazują skłonność do zniżki, a z faktu, iż Ameryka rozporządza znacznym nadmiarem zboża, wnoszą, iż dalszej zwyżki cen oczekiwać nie należy, raczej zniżki.

Sprawy polityczne.

Polska. Z okazji otwarcia oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego minister Czechowicz wygłosił we Włocławku, w sali gimnazjum, wielkie przemówienie, nakreślając stan finansowy Polski, które w obszernem streszczeniu brzmi, jak następuje: „Rok 1926 zamknęliśmy nadwyżką dochodów w kwocie 155 miljonów złotych. Za 10 miesięcy bieżącego okresu budżetowego (od dnia 1 kwietnia 1927 r. do dnia 31 stycznia r. b.) nadwyżka wynosi 240 miljonów złotych. Gdy na dzień 31 maja 1926 r. kruszcowe i walutowe pokrycie w Banku Polskim wynosiło zaledwie około 25 miljonów dolarów, to na dzień 31 grudnia 1927 r. zapas ten wzrósł do cyfry 1,114,5 miljonów złotych według nowego parytetu, co stanowi równowartość 158 miljonów dolarów".

— Sąd najwyższy w Warszawie zasypywany jest w ostatnich dniach skargami w sprawach wyborczych. Do dnia 20 b. m. liczba tych skarg wynosiła już 783, podczas, gdy w okresie wyborów do Sejmu poprzedniego wpłynęło ogółem tylko 336 skarg. Większość napływających skarg dotyczy unieważnienia list okręgowych, oraz nieprawidłowości w funkcjonowaniu komisyj wyborczych.

— Marszałek Piłsudski jest prawdziwym mocarzem pracy, bo to, na co nie zdobył się żaden dotychczasowy rząd, a czego nie zdołał wypracować ani pierwszy, ani drugi Sejm, tego dokonał rząd Marszałka. Pod jego przewodem ministrowie pracują po 16 godzin na dobę.

— Przebywający na urlopie w Nowym Jorku poseł Stanów Zjednoczonych w Polsce, p. Stetson, oświadczył w wywiadzie z dziennikarzami amerykańskimi, że Polska nietylko nie dąży do konfliktu z Litwą, ale że nawet niema takiej kwestji polsko-litewskiej, któraby nie mogła być załatwiona w drodze pokojowej.

— Dnia 18 b. m. podpisano w Katowicach trzy umowy graniczne czesko-polskie, a mianowicie: 1) podpisanie rozrachunków delimitacyjnych, 2) umowę o rybołowstwie i ochronie rybołowstwa i 3) o regulacji rzeki Olzy i Pietrówki. Pozatem pozostaje jeszcze do uregulowania pięć umów, a mianowicie: 1) o statucie granicznym, 2) o drodze pienińskiej, 3) o regulacji rzeki Popradu, 4) w sprawie nazw oficjalnych miejsc granicznych i 5) o granicznych parkach narodowych.

Litwa. W tutejszych kołach politycznych omawiają przykre położenie, w jakiem się znajduje Waldemaras, który, nie chcąc wejść w układy z Polską, a nie widząc wielkiego poparcia ze strony Niemiec i Rosji, gdyż oba te państwa są zajęte własnemi sprawami kraju, nie będzie więc miał odwagi stawić się do Genewy na najbliższą sesję przed Ligą Narodów i prawdopodobnie wyśle swego posła.

— Niedawno ogłoszony na Litwie dekret o amnestji dotyczy przeważnie mieszkańców Kłajpedy. Widać z tego, że Waldemarasowi chodzi o zjednanie sympatji Niemiec.

— Poseł litewski w Moskwie oświadczył redaktorowi dziennika rosyjskiego „Izwiestja", że dla polityki zagranicznej Litwy punktem wyjścia obecnie jest bardzo cenne stanowisko Sowietów, które uważają niepodległość Litwy za niezbędne do równowagi politycznej w Europie wschodniej.

Rosja Sowiecka. W jednym z ostatnich swoich raportów do komisarjatu spraw zagranicznych poselstwo sowieckie w Warszawie między innemi donosi o polepszeniu się sytuacji gospodarczej w Polsce i o tem, że w razie dojścia do ekonomicznego porozumienia Polski z Niemcami, rozwój gospodarczy Polski pójdzie jeszcze szybciej, wobec czego nie leży w interesie rządu sowieckiego zbytnie zwlekanie z zawarciem polsko-sowieckiego traktatu handlowego.

Niemcy. Niemiecki związek rolników, zwany Landsbundem, złożył w rządzie Rzeszy żądanie niezawierania umowy handlowej z Polską ze względu na rolnictwo niemieckie, które skutkiem tego poniosłoby wielkie straty. Jak widzimy, zawarcie umowy polsko-niemieckiej stale natrafia na jakieś nowe przeszkody.

— W Berlinie uroczyście podejmowany jest król Afganistanu, podróżujący po Europie.

— W Królewcu rozpoczęły się obrady polskich i niemieckich dyrekcyj kolejowych celem lepszego uregulowauia pasażerskiej komunikacji kolejowej między Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec, utrzymywanej na zasadzie konwencji paryskiej z dnia 21 kwietnia 1921 r. Zadaniem konferencji jest wprowadzenie ułatwień w komunikacji pasażerskie. oraz stworzenie wyczerpującej taryfy wraz z częścią regulaminową, albowiem dotychczasowy brak takiej taryfy dał się bardzo odczuwać.

Prancja. Między Francją a Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej podpisano umowę wieczystej przyjaźni.

RZECZY CIEKAWE.

Walka z krótkiemi i długiemi włosami w Azji. Moda strzyżenia włosów przez płeć piękną wywołała wprawdzie w Europie sprzeciwy gorące ze strony wielu moralistów, artystów i wogóle zwolenników najpiękpiękniejszej ozdoby główki kobiecej, sprzeciwy te jednak nie przybrały, przynajmniej dotychczas, formy ostrej. Inaczej jednak rzecz się przedstawia w Azji wschodniej, a zwłaszcza w Japonji i Chinach, gdzie każda kobieta z ostrzyżonemi włosami jest uważana przez władze policyjne za kobietę lekkich obyczajów i odpowiednio traktowana, gdy na odwrót mężczyzna, noszący długie, rozczochrane kędziory, uważany jest za „bolszewika". Nowa fryzura straciła wzięcie i popularność śród wytwornych pań z towarzystwa japońskiego także pod wpływem—kinematografu. Mia-

nowicie, największe japońskie przedsiębiorstwo filmowe Nikkatsu, wydaliło bez uprzedzenia wszystkie swe statystki, które obcięły sobie włosy, zawiadamiając je, że mogą być ponownie przyjęte dopiero wówczas, gdy włosy im odrosną. Z drugiej strony policja japońska aresztuje bez ceremonji dziewczęta, ukazujące się na ulicy z krótkiemi włosami i wypuszcza je dopiero wtedy na wolność, gdy się wylegitymują, że nie są lekkich obyczajów. Jeszcze brutalniej traktowani są młodzieńcy z bujnemi czuprynami, to też przystosowali się oni szybko do wymagań władz i nie afiszują swych poglądów politycznych niestrzyżonemi głowami. W Mandżurji, gdzie rządy marszałka Czang-Tso-Lina walczą tak skutecznie z propagandą bolszewicką, akcji przeciwko nowoczesnej modzie fryzur podjęły się szkoły. Z wyższej szkoły dla dziewcząt w Kirynie wydalono 40 dziewcząt za ostrzyżenie sobie włosów, wobec czego używają one obecnie gorliwie niedźwiedziego sadła i innych środków na szybki porost włosów. W Mukdenie znów 200 uczniom tamtejszej szkoły handlowej dano miesiąc czasu, aby ostrzygli sobie zbyt długie, zdaniem władz szkolnych, włosy, a gdy okazało się po miesiącu, że część ich nie posłuchała rozporządzenia, wydalono opornych ze szkoły. Tak w Azji wschodniej utrzymuje się głowy w porządku, o ile poprostu nie strąca się ich z karków.

Statystyka wyznaniowa ludzkości. Według angielskiego pisma „The Lutheran World Almanac" za rok 1927—1928, mieszka na całym świecie 1,837,415,612 ludzi, z tego katolików jest 302,371,003, prawosławnych 127,788,478, reformowanych różnych odcieni (kongregacjonalistów, episkopalistów, metodystów, presbiterjan i innych) 65,181,376, luteran 65,022,037, baptystów 11,078,810, żydów 14,846,793, mahometan 210,421,388, wyznawców innych religij jest 1,051,784,537 osób. Należą tutaj różne systemy religijne Indyj, Chin i Japonji.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Ze szkoły rzemieślniczej. Otwarta przed miesiącem szkoła rzemieślnicza rozwija się dobrze. Młodzież powiatu zainteresowała się tą tak pożyteczną uczelnią. O ile w dniu otwarcia przeważała liczba uczni z poza powiatu działdowskiego, o tyle w ciągu ostatnich kilku tygodni zapisali się chłopcy wyłącznie z Działdowa, Iłowa, oraz wiosek mazurskich. Dziś uczy się w szkole 47 chłopców. W warsztatach praca wre. Niektórzy uczniowie pracują z nadzwyczajnym zapałem, zwłaszcza Iłowiacy. Nasi Czytelnicy, mający kilku synów, powinni pomyśleć o tem, że byłoby dobrze, aby po żniwach z nowym rokiem szkolnym oddać choć jednego do Działdowa, aby się wyuczył na ślusarza, kowala, lub kołodzieja. Nauka sama jest bezpłatna. Opłaca się jednak 50 złotych za życie, mieszkanie i wogóle utrzymanie chłopca. Pilni a ubodzy chłopcy otrzymują zapomogi,

— Odbywają się w Działdowie częste wiece przedwyborcze, urządzane przez różne stronnictwa. Nasi Czytelnicy ewangelicy powinni pamiętać, że obowiązkiem ich jest głosować na taką listę polską, którą popiera rząd p. Marszałka Piłsudskiego. Ci, którzy na niemiecką listę głosować będą, w przyszłości pożałują tego.

— Muzeum Mazurskie budzi nadal zainteresowanie ludności powiatu, która znosi pamiątki i monety polskie, w szczególności monety z czasów króla Zygmunta I-go. Jak widać, w rodzinach mazurskich przechowało się dużo starych pieniędzy polskich. Ostatnio ofiarował doskonale zachowany pieniądz z XVI-go wieku p. Patski z Płośnicy. Pieczę nad zbiorami ma Koło Krajoznawcze młodzieży seminaryjnej im. E. Sukertowej. Członkowie Koła dyżurują w niedziele, udzielają objaśnień, pod kierunkiem p. prof. Chmurzyńskiego wykonywują modele szczytów, sparogów, ram okiennych. W najbliższym czasie przystąpią do zbudowania typowej chaty mazurskiej z całkowitem urządzeniem (chatka ta liczyć będzie półtora metra wysokości). Muzeum otrzymało w darze od Komitetu Grunwaldskiego we Lwowie trzy piękne mapy Polski; p. Zachert-Okrzanowski z Warszawy ofiarował starą broń.

Kępno. W środę dnia 1 b. m. odbył się w Kępnie wiec przedwyborczy ludności ewangelickiej. Sala wypełniona została przez wiecowników po brzegi. Przemawiali p. p.: adwokat Iwański, dyrektor seminarjum nauczycielskiego w Ostrzeszowie Nowak, nauczyciel z Turzy Wałach i obywatel ziemski Janke. Zebrana ludność ewangelicka uchwaliła głosować za rządem Marszałka Piłsudskiego, oddając swoje głosy na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, to jest na numer 21. Wszyscy obecni stwierdzili, że głosowanie na listę numer 18 byłoby zdradą wobec Państwa i siebie samych. Na sali podczas wiecu zjawił się też p. Kitzlman, redaktor „Grenz-Zeitung", przedstawiciel buty krzyżackiej, w towarzystwie jakiegoś nieznanego osobnika. Ten ostatni, poprosiwszy o głos, wezwał obecnych do głosowania za „Niemcami". W odpowiedzi na to naiwne, albo raczej bezczelne wezwanie spotkał się z bardzo nieprzychylnemi mu gestami i ruchami obecnych. Nie dokończył tedy rozpoczętej mówki i czmychnął, a redaktor poszedł w jego ślady. Ludność ewangelicka rozumie już dziś swój interes i nie będzie ze szkodą dla siebie głosowała za różnemi ośmnastkami.

Kra na Wiśle i innych rzekach ruszyła. Istnieje obawa wylewu.

Kredyty nawozowe. Państwowy Bank Rolny podaje warunki, na jakich rolnicy korzystać mogą z kredytu nawozowego w sezonie wiosennym b. r. Nawozy dostarcza Państwowy Bank Rolny na kredyt, który spłacony być może do dnia 1 listopada r. b. na azotniak i do dnia 15 listopada r. b. na pozostałe nawozy. Oprocentowanie kredytu wynosi przy superfosfacie 8 i pół procent, przy innych nawozach sztucznych 9 procent w stosunku rocznym.

Z za kordonu.

Ełk. „Lycker Zeitung" donosi, że jej zakazano podawać wieści, dotyczące urodzin, ślubów i wypadków śmierci. Pismo to wyraża słusznie swoje zdziwienie z powodu tak dziwnego zakazu.

Rocklass. (?) Mazurka Danielczykowa obchodziła tu 100-letnią rocznicę swoich urodzin. Urodziła się ona dnia 6 lutego 1828 r. w Piwnicach w szczycieńskim powiecie. Pomimo podeszłego wieku jest dość zdrową i kopała nawet w biegłym roku kartofle z 18-letniemi dziewczętami. Dla sędziwej jubilatki pastor ewangelicki odprawił polskie nabożeństwo. Danielczykowa płakała z rozrzewnienia. Pruski minister Braun przysłał telegram z życzeniami i podarek. Także landrat wyraził swoje życzenia.

Kamionki. Z „Weichsel Zeitung" dowiadujemy się, że „Heimatverein" urządził wieczorek w szkole. Nauczyciel Bormann pokazywał gospodarczą „nędzę" odciętych od Niemiec prowincji. Stwierdzić należy, że nawet szkoły oddaje się na zebrania wrogiego nam „Heimatvereinu". A nauczyciele? Gdzież jest nauczyciel w całej prowincji, któryby potępiał politykę wynaradawiania i sprzeciwiał się działalności organizacyj, utworzonych na naszą zgubę? I ci sami Niemcy żalą się i skarżą się przed całym światem na politykę wynaradawiania w Tyrolu.

Ze świata.

Niebywała ilość śledzi. W morzu Bałtyckiem pod Oeresund zjawiły się olbrzymie masy śledzi, których gęste ławice nie pozwalają nawet przepłynąć łodziom rybackim. Rybacy łowią śledzie szuflami i jeszcze nie mogą oczyścić morza od tego nawału śledzi.

Wielki lokaut w Niemczech. Kartel niemieckich przemysłowców metalowych powziął uchwałę, aby wszystkich robotników, zajętych w fabrykach, należących do kartelu, wypowiedzieć pracę. Wskutek tego lokautu straci pracę w całych Niemczech przeszło 800,000 robotników, a w samym Berlinie przeszło 200,000 robotników. To bojowe zarządzenie odnosi się do wszystkich fabryk metalurgicznych. Przemysłowcy niemieccy uzasadniają swój krok tem, że robotnicy metalowi złamali umowę rozjemczą, podnoszącą wynagrodzenie za godzinę pracy z 75 na 78 fenigów i, bez wyczerpania możliwości porozumienia przez pertraktacje, wystąpili ze strejkiem, żądając podwyżki płac o 15 fenigów więcej na godzinę. Według opinji prasy niemieckiej, przebieg zatargu w przemyśle metalowym będzie mieć decydujące znaczenie dla całej polityki płac w Niemczech.

Z Orenburga w Rosji donoszą, że w odległości 193 kilometrów od tego miasta stoi już od paru dni pociąg osobowy, zasypany całkowicie śniegiem. Ratunek pasażerów jest utrudniony z powodu szalejącej przy 30-stopniowym mrozie burzy śnieżnej. Istnieje poważna obawa, że wielu pasażerów zginie.

Rząd Sowiecki przenosi się z Kremlu. Z Moskwy donoszą, że na ostatniem posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych zapadła uchwała przeniesienia siedziby Sownarkomu, oraz wszechzwiązkowego Cika z Kremlu do nowobudującego się gmachu w centrum Moskwy. Gmach ten ma być wybudowany w ciągu roku 1928—29. Kreml zostać ma siedzibą muzeów sowieckich.

Straszny orkan szalał na Atlantyku i na Morzu Północnem dnia 18 b. m. Koło Danji jakiś okręt motorowy zatonął tak szybko, że nikt z załogi nie został uratowany, a inny okręt, o pojemności przeszło 30,000 tonn, będący w drodze do Hamburga, został siłą burzy przełamany na dwoje. Tak samo na wybrzeżach francuskich burze morskie zatopiły wiele łodzi rybackich.

Cała środkowa i zachodnia Europa znajdowała się w obrębie fali niezwykle o tej porze ciepłej. We Wiedniu i Berlinie notowano dnia 18 b. m. 10 stopni ciepła, a w Nadrenji we Francji notowano przeszło 20 stopni ciepła, to też skutkiem gwałtownego topnienia śniegu cała dolina Nadreńska jest zalana. W okolicach Linzu, w Austji, wskutek przyboru wody w potokach, wszystkie młyny i tartaki stanęły pod wodą. Tak przedwczesna „wiosna" w lutym związana jest często z powrotem prawdziwej zimy w marcu, a nawet jeszcze w początkach kwietnia.

Strejk węglowy w Anglji. W rewirze Durkan zastrejkowało 6,000 robotników węglowych na skutek orzeczenia komisarzy węglowych o dalszem obniżeniu płac o 2 szylingi i 1 pens dziennie. Obawiają się rozszerzenia strejku na inne obszary.

Z Londynu donoszą, że szkody, jakie wyrządzone zostały przez powodzie, są znacznie większe, aniżeli początkowo przypuszczano. 4000 rodzin jest bez dachu nad głową. Szkody materjalne wynoszą setki tysięcy funtów szterlingów. Tysiące domów zostało uszkodzonych.

Straszny wybuch w fabryce. Jak donoszą z miasta Mc. Camey w stanie Teksas w Ameryce, eksplodowały tam zakłady przetworów naftowych. Wszyscy robotnicy w liczbie 60 zostali zabici. Siła wybuchu była tak wielka, że jeden z robotników został wyrzucony na kilka metrów w górę, poczem spadł w płomienie.

Poradnik gospodarski.

Uproszczone inspekta i rozsadniki.

Przed wysadzaniem warzyw, jako to: kapusty, brukwi, sałaty, czasem i cebuli na stałe miejsce, trzeba przedewszystkiem wyhodować zdrowe i silne flance, mające sporo drobnych korzeni, od których dalszy i ładny wzrost roślin jest zależny. To też przedewszystkiem wysiewamy nasiona na rozsadnikach, to jest na grządkach, urządzonych na południowej stronie zabudowań i zabezpieczonych w bliskości domu ogrodzeniem przed kurami i innem ptactwem. Przyczem trzeba zwrócić uwagę, ażeby ziemia, przygotowana pod rozsadniki, była zasobna w glinę, piasek i próchnicę. Ziemię pod rozsadnik trzeba nawozić nawozem dobrze przetrawionym i jesienią; na zimę koniecznie przekopać. Przy nawożeniu zaś wiosennem, a szczególnie świeżym końskim nawozem, na rozsadzie kapusty zjawia się niszczyciel w postaci pchełki ziemnej. Przy wysiewaniu nasion w świeżą ziemię trzeba mieć na uwadze, że rozsada, rosnąca za gęsto, daje główki małe i późno zwijające się, a więc trzeba rozsadę siać rzadziej. Rozsiane nasienie trzeba lekko zagrabić i, ażeby wilgoć prędzej dochodziła do nasienia, zaraz uklepać grządkę. Po uklepaniu przykryć trzeba zlekka zagonki słomą lub rogożą, ażeby utrzymać wilgoc w ziemi, ale zaraz po ukazaniu się kiełek trzeba ocieniowanie zdjąć. W razie jeżeli rozsada zostałaby trochę przymrożona, to przed wschodem słońca zagony zlewa się zimną wodą i nakrywa workami, dopóki zamróz z liści nie zejdzie. Rozsada powinna mieć stale zmieniane miejsce, gdyż praktykowana na tym samym kawałku ziemi, często się nie udaje. Ażeby mieć wcześniejszą rozsadę kapusty, pomidorów, kalafjorów i innych warzyw, trzeba hodować rozsadę w inspekcie, który bez dużego zachodu można przygotować w ten sposób: zbić skrzynkę takiego formatu, ażeby do jej przykrycia nadały się wyjmowane już w tym czasie okna dubeltowe z mieszkania, wybrać zasłonięte od wiatru miejsce, ułożyć warstwę końskiego ciepłego nawozu grubości około 40 cm. i na niej postawić skrzynię ukośnie ku stronie południowej i obłożyć nawozem jej boki. Ażeby utrzymać ciepło w skrzyni równomiernie, lepiej jest przekładać nawóz liśćmi lub igliwem leśnem. Po udeptaniu gnoju w skrzyni, trzeba wsypać do niej dobrą przesianą ziemię, założyć okna i okryć słomianemi matami, żeby ziemia nie wyschła, a chwasty, znajdujące się w ziemi, zakiełkowały. Gdy ziółko zakiełkuje, trzeba niezwłocznie ziemię przekopać i siać nasiona, które po lekkiem przysypaniu ziemią do czasu ich wzejścia cieniuje się rogożami i matami i które zdejmuje się, jak tylko rośliny poczną wschodzić. Gdy słońce przygrzeje, uchyla się okna, a ponieważ kapusty, cebule i kwiaty powinny mieć temperaturę około 12 stopni R., to jeżeli mają o wiele cieplej, okno uchyla się wyżej. Wobec zaś spodziewanych przymrózków okrywać trzeba okna matami. Od czasu wzejścia roślin trzeba je wietrzyć po parę godzin, a im cieplej na dworze, tem wyżej podnosi się okna. Na kilkanaście dni przed wysadzeniem roślin do gruntu trzeba je hartować i na dzień okna zupełnie zdejmować, a jeżeli nie spodziewamy się większych przymrozków, to i na noc. Inspekt, czyli przyśpiesznik, można również urządzić zupełnie bez gnoju, wykopując pod inspekt w jakiej zacisznej stronie ogrodu pod słońce rów głębokości około 45 cm., szerokości 150 cm. i od 3 do 6 mtr. długości. Do połowy rowu kładziemy liście z drzew lub igliwie, które zalewamy gnojówką i mocno udeptujemy i na to sypiemy dobrą żyzną ziemię. Brzegi rowu obkładamy destami 30 cm. szerokości, na które nakładamy okna. Tego rodzaju inspekt zakłada się już po przejściu mrozów, to jest w końcu marca.

Wesoły kącik.

W komisarjacie.

— Za co pobiliście swego towarzysza?

— A no, panie komisarzu... Zaczęło się to, jak zwykle, od polityki... Posprzeczaliśmy się... Zaczął mi raptem wymyślać od łotrów i zbojów... Ja — nic... ścierpiałem... Ale jak mi powiedział „ty, kandydacie na posła..." nie wytrzymałem i lu go!!!

Nietykalność poselska.

— Walek, chciałbyś ostać posłem?

— A ino, toćbym mógł prać Antka, a jemu waraby do mnie, bo jako poseł byłbym nietykalny.

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 23 lutego za dolar 8,86 zł.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 23 lutego za 100 kilo: Pszenica pomorska 53,00, pszenica wielkopolska 50,50, żyto kongresowe 39,25—59,50, otręby pszenne 28,40, otręby żytnie 25,75—26,00, rzepak zimowy podług próby 71,65, jęczmień browarny 41,75, owies 38,00—39,00, mąka pszenna warszawska, lubelska i kresowa 80,00—83,00, mąka żytnia pytlowa 65-procentowa 56,00—58,00 zł.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Boża 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna" Warszawa, Szpitalna 10.